

Alfred Włoch

Uwagi na temat tajemnicy zawodowej adwokata

Palestra nr 3, 30-40

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALFRED WŁOCH

adwokat

Uwagi na temat tajemnicy zawodowej adwokata

I.

Do wiadomości publicznej doszły w ostatnim czasie dwa głośne wypadki naruszenia tajemnicy zawodowej adwokata przez organa prokuratorskie — organa zatem powołane do strzeżenia praworządności.

Pierwszy wypadek dotyczy adw. Brojdesa w Warszawie, który odmówił prokuratorowi wydania kartki otrzymanej na rozprawie od swego klienta-oskarżonego. Z jaką reakcją opinii publicznej spotkał się ten wypadek — dowodzi fakt, że stał się przedmiotem dyskusji na sesji sejmowej. Z przyjemnością należy stwierdzić, że adw. Brojdes — a w ten sposób cała adwokatura — otrzymał pełną satysfakcję ze strony kierownictwa prokuratury za odważną obronę tajemnicy zawodowej, a w stosunku do winnego prokuratora jego władze przełożone wyciągnęły konsekwencje służbowe.

Drugi wypadek stanowiło zabranie z zespołu adwokackiego przez prokuratora, działającego w trybie nadzoru, akt spraw prowadzonych przez adwokata O. w Kielcach („Na peryferiach praworządności“ — „Po prostu“ Nr 32 z 5.VIII.1956 r.). I znów opinia publiczna, odzwierciedlona w stanowisku trzech dziennikarzy — autorów reportażu z terenu Kielc, od razu podkreśla, że akta zostały zabrane przez prokuratora „pomimo, że są one chronione tajemnicą zawodową, nawet wobec prokuratora“.

II.

Najdawniejsza tradycja adwokatury przekazuje wielką wagę tajemnicy zawodowej adwokata.

Najbogatszy pod tym względem materiał daje doktryna i orzecznictwo francuskie. Francja jest krajem, gdzie od lat najdawniejszych zawód adwokacki zdołał sobie wywalczyć chlubne stanowisko. Adwokatura francuska, nie bez oporów zresztą z zewnątrz, pierwsza wysunęła i przeprowadziła tezę, że zagadnienie tajemnicy zawodowej adwokata odnosi się nie tylko do stosunku między adwokatem a klientem. Jest ono zagadnieniem etycznym adwokata, jak każdego człowieka, któremu została powierzona tajemnica. Jest nadto zagadnieniem interesu publicznego skoro adwokatowi powierzona zostaje tajemnica w związku z wykonywaniem przez niego zawodu. Interes publiczny zostaje dotknięty, gdy tajemnicę narusza osoba, wprowadzona w nią z tytułu swego zawodu, gdyż niweczy zaufanie społeczeństwa do obrony.

Zakres tajemnicy zawodowej adwokata najlepiej streszcza i charakteryzuje w doktrynie oraz orzecznictwie francuskim następująca interpretacja tego obowiązku: „Tajemnica zawodowa jest wszędzie i zawsze“.

Naruszenie obowiązku tajemnicy według tradycji francuskiej następuje już przez udzielenie otrzymanej wiadomości choćby jednej osobie, gdyż wtedy sekret przestaje być sekretem. Wystarczy, gdy adwokat powie o nim koledze, lub swej żonie.

Tradycja ta, poparta następnie orzecznictwem, określała, że osoba powierzająca adwokatowi swą tajemnicę przestaje być jej panem, to znaczy nie może nawet zezwolić mu na jej wydanie.

Francuski Sąd Kasacyjny w sprawie Krabandy w wyroku z dnia 11 maja 1884 r. ustalił wyraźnie: „adwokat był zawsze obowiązany zachować tajemnicę odnośnie wszystkiego, o czym powziął wiadomość z tytułu swego zawodu; ten absolutny obowiązek ma charakter publiczny i możliwość zwolnienia od tajemnicy nie należy już do osoby ją powierzającej“.

Francuski Kodeks Karny w art. 378 przewidywał nawet odpowiedzialność karną za naruszenie tajemnicy zawodowej przez lekarza, farmaceutę, akuszerkę i przez „wszystkie inne osoby, którym powierzono tajemnicę w związku z ich stanem lub zawodem“. Na tle tego przepisu 25 najpoważniejszych adwokatów przy Sądzie Kasacyjnym w Paryżu jeszcze w roku 1826 w pisemnej opinii ustaliło zdecydowanie zapatrywania paryskiej adwokatury na sprawę tajemnicy zawodowej adwokata, że nienaruszalność tajemnicy dla adwokatów jest nie tylko zasadą godności („un principe d'honneur“) i etyki, lecz jest istotą ich zawodu („l'essence de leur ministère“).¹⁾

¹⁾ „Palestra“ — str. 625 z r. 1925.

Na tle tej doktryny i orzecznictwa Ferdynand Payen podaje, że „klient powinien móc pokładać w swym adwokacie bezgraniczne zaufanie“, „lekceważyć ostrożności jakie się przedsięwzięje przy załatwianiu zwykłych spraw“... „trzeba, aby mógł bez obawy otworzyć duszę swą przed swoim obrońcą i zaufać jego dobrej woli“ i dodaje, że dyskrecja stanowi tak dalece najistotniejszą treść zawodowej działalności adwokata, iż „bez niej istotne wykonywanie zawodu byłoby niemożliwe“²⁾.

III.

W Polsce międzywojennej miał miejsce w Warszawie w roku 1925 wypadek przeprowadzenia rewizji w kancelarii adwokata przez sędziego śledczego. Działo to się w czasie obowiązywania Statutu Tymczasowego Palesty Polskiej z 1918 r., który w art. 8 stanowił, że „adwokat winien zachować tajemnicę co do wiadomości otrzymanych z tytułu wykonywania swego zawodu i nie może być zmuszony do ich wyjawienia przed sądem lub jakimkolwiek władzą“.

Ówczesna Rada Adwokacka na skutek raportu tego adwokata złożyła Sądowi Apelacyjnemu obszerny memoriał, w którym zajęła zdecydowane stanowisko, że rewizja nie była dopuszczalna ze względów zasadniczych wobec obowiązującej adwokata tajemnicy zawodowej, z prośbą „o powzięcie odpowiedniej decyzji“³⁾.

IV.

„Tradycje są różne, są tradycje dobre i złe. Dotyczy to zarówno życia rodziny, czy losów narodu i dziejów ludzkości. Mówimy na przykład: wyzwoleńcze tradycje narodu, humanistyczne tradycje ludzkości. Przy tym, rzecz zrozumiała, ocena tradycji bywała na przestrzeni lat często pojęciem względnym. W miarę ujawniania nowych faktów, nowych okoliczności możemy być zmuszeni do rewizji swoich poprzednich ocen“⁴⁾.

Tradycja nienaruszalności obowiązku tajemnicy zawodowej adwokata jest z pewnością tradycją dobrą. Jej ocena z punktu widzenia zasad marksizmu nie uzasadnia poddania jej rewizji w kierunku jakiegokolwiek jej

²⁾ Ferdynand Payen — „O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej“ — Księgarnia Powszechna str. 156 i 158.

³⁾ St. Poznański — Rewizje w kancelarii adwokata jako zaprzeczenie tajemnicy zawodowej — „Palestra“ str. 624 z r. 1925.

⁴⁾ Jerzy Piotrowski — Kult czy tradycja — „Nowa Kultura“ Nr 32 z 1956 r.

podważenia, lecz przeciwnie — rola adwokatury w ustroju socjalistycznym jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości wymaga w interesie publicznym, w interesie umożliwienia wykonywania przez adwokata we właściwy sposób swego zawodu, współdziałania w ochronie obowiązującego porządku prawnego, by adwokat z jednej strony był zobowiązany do bezwzględnego zachowania tajemnicy zawodowej, a z drugiej strony, by przysługiwały mu niezbędne prerogatywy, umożliwiające zachowanie tej tajemnicy i uniemożliwiające jej naruszenie przez jakąkolwiek władzę. Tylko wówczas adwokat będzie mógł cieszyć się zaufaniem społeczeństwa i tylko wówczas będzie mógł spełnić swą rolę.

V.

Art. 55 ustawy o ustroju adwokatury z 27.VI.1950 r., stanowiąc, że adwokat jest obowiązany zachować w tajemnicy wszystko o czym dowiedział się z tytułu wykonywania swego zawodu, nawiązuje do dobrej tradycji adwokatury, gdyż określa w sposób bardzo szeroki istotę i zakres tajemnicy zawodowej, nie przewidując żadnych wyjątków od tej zasady. Jest to szersze określenie od poprzednich. Wszystkie dotychczasowe projekty nowej ustawy o ustroju adwokatury nie wprowadzają żadnej zmiany w tym przedmiocie.

De lege ferenda można by wprawdzie postulować, aby adwokat obowiązany był zachować w tajemnicy nie tylko wszystko, ale i z a w s z e to o czym dowiedział się z tytułu wykonywania swego zawodu oraz aby klient, powierzający mu tajemnicę, nie mógł zwolnić go od jej zachowania. Jednakowoż na straży tych postulatów — tak ściśle powiązanych z istotą tajemnicy zawodowej — stoi doktryna, orzecznictwo i potężna wielowiekowa tradycja adwokatury, wobec czego umieszczenie tych dalszych sformułowań nie jest konieczne.

Poprzednio obowiązujące prawo o ustroju adwokatury z dnia 4.V.1938 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 289) w art. 71, przejmując bez zmiany art. 20 prawa o ustroju adwokatury z 7.X.1932 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 733) zwięźłało zakres tajemnicy zawodowej do wiadomości udzielonych adwokatowi z tytułu wykonywania przezeń zawodu.

Takie określenie zakresu tajemnicy zawodowej mogło nasuwać przypuszczenie, zgodnie z interpretacją gramatyczną, że dotyczy tylko wiadomości udzielonych adwokatowi z tytułu wykonywania zawodu.

Dla usunięcia ewentualnych wątpliwości i postawienia tego zagadnienia w sposób właściwy, zgodny z istotą czynności zawodowych, Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej (uchwałą z dnia 13.X.1934 r.

B. 1935, poz. 9) w sposób wyraźny wyjaśnił, że „obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej obejmuje nie tylko zakomunikowane adwokatowi wiadomości, lecz w ogóle wszelkie wiadomości o charakterze poufnym, uzyskane przez adwokata w bezpośrednim związku z wykonywaniem zawodu, nie wyłączając wiadomości uzyskanych dzięki osobistym obserwacjom“⁵⁾.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny w orzeczeniu z 25.I.1936 r. (B. 1936, poz. 80) przeprowadził również rozszerzającą interpretację cyt. przepisu, ustalając, że obowiązek tajemnicy zawodowej odnosi się do wszelkich wiadomości uzyskanych przez adwokata z tytułu wykonywanego zawodu nie tylko od klienta, ale że obejmuje również wiadomości uzyskane od osób trzecich, względnie na podstawie własnej obserwacji. „Fakt konferencji, jej przebieg, oświadczenia i zachowanie się biorących w niej udział osób, sposób ich reagowania na wyjaśnienia adwokata, a wreszcie także obserwacje adwokata co do intencji i nastawienia tych osób podpadają pod nakaz tajemnicy“⁶⁾.

Adwokat Ruff w pracy swej pt. „Dyscyplina adwokatury“ podaje następujące przykłady uchybień dyscyplinarnych na tle niezachowania tajemnicy zawodowej w oparciu o orzecznictwo Izby Warszawskiej: wyjawienie tajemnicy powierzonej przez klienta podczas zeznań w charakterze świadka w sprawie swego klienta; niezachowanie w dyskrecji wiadomości udzielonej z zastrzeżeniem tajemnicy przez stronę przeciwną; skierowanie do sądu pisma otrzymanego od klienta w sprawie apelacji z ujemną oceną sędziów pierwszej instancji; ukrywanie w pertraktacjach z kolegą faktu wniesienia sprawy do sądu i wyjawienie następnie w tejże sprawie w roli świadka wiadomości uzyskanych z zastrzeżeniem dyskrecji od tegoż kolegi jako przeciwnika⁷⁾.

Z orzecznictwa Izby Lwowskiej podać można następujące orzeczenie: „Adwokat, powołujący się celem obrony swego klienta na dokument mający wykazać niewiarygodność jego przeciwnika, który był swego czasu klientem tego adwokata — i to dokument posiadany właśnie z powodu dawniejszego z nim stosunku — popełnia ciężkie wykroczenie przeciw obowiązkowi tajemnicy zawodowej, wiążącej go z jego dawniejszym klientem (19/29)“⁸⁾.

⁵⁾ Mgr Łączyński — Prawo o ustroju adwokatury, str. 62 Księgarnia Powszechna Kraków, 1938 r.

⁶⁾ Tamże.

⁷⁾ Jan Ruff — „Dyscyplina adwokatury“ — str. 25 Księgarnia Powszechna Kraków, 1939 r.

⁸⁾ Tamże — str. 40.

Tajemnica zawodowa obowiązuje nawet w stosunku do przeciwnika. Gdyby adwokat np. dopuszczając się ciężkiego wykroczenia przeciwko swym obowiązkom zawodowym konferował z przeciwnikiem procesowym, jest zobowiązany do dyskrecji odnośnie otrzymanych od niego wiadomości i nie wolno mu w ten sposób otrzymanych informacji zużytkować w procesie.

Naruszenie tajemnicy zawodowej może nastąpić nie tylko przez podanie do wiadomości innym osobom treści uzyskanych informacji, lecz również na skutek niedopowiedzeń, aluzji, gestów a nawet — milczenia. Dlatego adwokat obowiązany jest unikać przezornie takiego zachowania, które by pozwoliło domyślać się powierzonej tajemnicy. Nie można w tym miejscu nie wspomnieć, że przy poufalitych rozmówkach koleżeńskich, dykteryjkach na korytarzach sądowych, czy przy „małej czarnej“ tajemnica zawodowa nieraz jest zagrożona.

W kwestii tajemnicy zawodowej dyskrecja nigdy nie będzie zbyt daleko posunięta, a organy adwokatury nigdy nie będą zanadto wymagające.

Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie ustaje nawet po zakończeniu procesu. Klient musi być zawsze bezwzględnie pewny, że powierzone adwokatowi ustnie lub na piśmie wiadomości nigdy przez niego nie zostaną przekazane innej osobie.

Przed obowiązkiem tajemnicy, którą jest związany obrońca karny, ustępuje nawet wymiar sprawiedliwości. Tak więc art. 91 k.p.k. przewiduje, że obrońca oskarżonego nie może być słuchany w charakterze świadka co do faktów, o których dowiedział się od niego przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy.

A jaki jest stosunek tajemnicy zawodowej do obowiązku wynikającego z art. 18 § 1 m.k.k., a mianowicie do obowiązku zgłoszenia o przestępstwie?

Tu może być tylko chwila wątpliwości. Art. 91 k.p.k. nie zna żadnego wyjątku. Jeśli obrońca nie może być słuchany jako świadek co do faktów, o których dowiedział się przy wykonywaniu zawodu, to tym bardziej nie może na nim ciążyć obowiązek zawiadomienia władzy powołanej do ścigania przestępstw w wypadku otrzymania wiadomości przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzenia sprawy o przestępstwach wymienionych w przepisie art. 18 m.k.k. Jakikolwiek wyłom od zasady tajemnicy zawodowej dyskredytowałby znaczenie obrony, podciałby zaufanie do adwokatów i do adwokatury w ogóle.

Trzeba jeszcze wspomnieć o innym przepisie, a mianowicie o art. 84 k.p.k., który gwarantuje obrońcy możliwość porozumiewania się z aresztowanym oskarżonym na osobności po wniesieniu aktu oskarżenia. Wiemy jak naruszenie tej gwarancji procesowej, które miało miejsce nieraz w poprzednim

okresie w niektórych procesach o specjalnej tematyce, podważyło nie tylko autorytet adwokata, lecz i wymiaru sprawiedliwości.

Te przepisy prawa procesowego wspierają tradycje adwokatury oraz pozytywny przepis art. 55 ustawy o ustroju adwokatury i charakteryzują wagę i rolę tajemnicy zawodowej adwokata, nadając jej znaczenie wybiegające daleko poza interes klienta. Objęcie obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej rotą ślubowania adwokata (art. 49 ustawy o ustroju adwokatury) jeszcze bardziej podkreśla tę rolę i wagę, jako „essentialia negotii“ adwokata.

Jeśli tak jest, to i cała korespondencja adwokata z klientem musi być objęta pieczęcią tajemnicy zawodowej. Jaki sens miałyby postanowienia o prawie odmowy zeznań adwokata, o prawie konferowania z aresztowanym klientem na osobności, gdyby władzom śledczym przysługiwało prawo zajmowania dokumentów złożonych adwokatowi przez klienta, korespondencji między adwokatem a klientem, przetrząsania akt adwokata.

Akta klienta u adwokata winny być wyłączone z poszukiwań władz śledczych, które mają na celu ustalenie poszlak lub dowodów ewentualnych nawet przestępstw, zarzucanych klientom adwokata lub jemu samemu. Ta sama teza odnosi się do władz skarbowych, które mogłyby mieć nieraz pokusę dotrzeć do akt adwokata, by znaleźć w nich materiał przeciwko klientowi, dotyczący jego np. zobowiązań podatkowych.

Ponieważ ewentualne takie próby stanowiłyby naruszenie tajemnicy zawodowej, musiałyby się spotkać ze stanowczym sprzeciwem adwokatury. Zainteresowany adwokat winien odmówić wydania czy przedstawienia akt i zawiadomić niezwłocznie radę adwokacką, której obowiązkiem będzie przeprowadzić skuteczną interwencję w kierunku uszanowania tajemnicy zawodowej.

Tradycja adwokatury francuskiej doprowadziła do tego, że we Francji kierownictwo więzienia nigdy nie otwiera listu adresowanego do więźnia, jeśli jako nadawca figuruje adwokat ⁹⁾.

VI.

Zespoły adwokackie według art. 72 ustawy o ustroju adwokatury mają torować drogę wyższym społecznym formom wykonywania czynności zawodowych.

Powstaje pytanie, czy w zespołach sprawa tajemnicy zawodowej jest postawiona właściwie. Odpowiedź na to pytanie będzie negatywna. Lokale

⁹⁾ F. Payen — tamże — str. 163.

prawie wszystkich zespołów adwokackich w Polsce nie tylko nie gwarantują możliwości zachowania tajemnicy zawodowej, lecz wprost przeciwnie, klient ma niewątpliwie pewność, że w pokoju, w którym przyjmuje kilku adwokatów, urywki rozmowy dochodzą do osób trzecich. Stąd też tak często spotkać się można z propozycją klienta odbycia konferencji w mieszkaniu adwokata. Uwzględnienie propozycji klienta narusza znów § 12 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII.1950 r. w sprawie zespołów adwokackich, według którego przyjmowanie klientów może się odbywać jedynie w lokalu zespołu.

Z punktu widzenia zachowania tajemnicy zawodowej wątpliwości budzą przepisy obowiązującej instrukcji o lustracji zespołów adwokackich.

§ 4 cyt. instrukcji przewiduje słuszne i konieczne lustracje zespołów planowe i doraźne, przy czym planowe przeprowadzane są raz na rok. W ramach tych lustracji instrukcja przewiduje w § 16 rozdz. IV. ocenę sposobu wykonywania i poziomu pracy zawodowej adwokata, nakazując lustratorom badanie pism procesowych, załączników do protokołów itp., a w pkt d) nawet s p o s ó b p r o w a d z e n i a a k t. Nie trudno sobie wyobrazić, że lustracja sposobu prowadzenia akt nie może polegać jedynie na zewnętrznym ich oglądnięciu, że lustracja akt w założeniu instrukcji ma polegać na przeglądaniu akt, że zatem — na zapoznawaniu się przez lustratora nie tylko z treścią pism procesowych adwokata, lecz również z treścią korespondencji, notatkami sporządzonymi przez adwokata, gdyż dopiero te materiały dadzą podstawę dokonania oceny „s p o s o b u“ wykonywania i „p o z i o m u“ pracy zawodowej adwokata. Praktyka lustracyjna szła też w tym kierunku, naruszając w ten sposób zupełnie oczywiście zasady tajemnicy zawodowej nie tylko wywalczonej przez całe pokolenia adwokatów, ale usankcjonowanej przez obowiązujące prawo. Co ciekawe jeszcze, odnośnie lustracji przeprowadzanych w zespołach adwokackich, instrukcja nie wymaga dokonywania lustracji akt adwokata przynajmniej w jego obecności. Charakterystycznym jest, że instrukcja w tym przedmiocie stawia w gorszym położeniu adwokata członka zespołu niż adwokata prowadzącego kancelarię indywidualną, gdyż po myśli § 30 instrukcji lustrację u takiego adwokata przeprowadza się „w kancelarii adwokackiej w obecności prowadzącego ją adwokata“.

Wedle § 32 cyt. instrukcji sytuacja adwokata, prowadzącego kancelarię indywidualną jest lepsza jeśli chodzi o możliwość obrony tajemnicy zawodowej zawartej w aktach, gdyż ma on prawo przynajmniej sprzeciwić się przeglądnięciu poszczególnych akt przez lustratorów. Mają oni w tym wypadku obowiązek akta te zabezpieczyć i zwrócić się o decyzję do Prezy-

dium Rady Adwokackiej. Brak jest analogicznego przepisu wobec adwokata pracującego w zespole. Z argumentu „a contrario“ wynika, że członek zespołu nie może nawet zgłosić takiego sprzeciwu. Wprawdzie § 26 instrukcji głosi, że wszystkie materiały lustracyjne są poufne, wprawdzie osoba przeprowadzająca lustrację jest sama związana tajemnicą w tym względzie, lecz czy jest to wystarczająca gwarancja zachowania tajemnicy?

VII.

Jedynym wyłomem od zasady niedopuszczalności naruszenia tajemnicy akt adwokata winno być przeglądanie ich w ramach postępowania dyscyplinarnego, które w myśl § 12 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14.VIII.1950 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 320) obejmuje dochodzenie prowadzone przez rzecznika dyscyplinarnego i postępowanie przed komisją dyscyplinarną. Wyłom ten jest możliwy z uwagi na to, że zgodnie z § 11 cyt. rozporządzenia postępowanie dyscyplinarne jest tajne. Interes zatem klienta i interes społeczny zabezpieczone są całkowicie tym ostrym rygorem tajności postępowania. Z drugiej strony akta adwokata przecież mogą być i są zwykle najlepszym i niewątpliwym dowodem naruszenia obowiązków zawodowych adwokata.

Nie ulega wątpliwości, że rzecznik dyscyplinarny może zażądać akt od obwinionego adwokata po wszczęciu dochodzenia (§ 13 pkt 1 cyt. rozporządzenia) i adwokat obowiązany jest akta te wydać w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wątpliwości natomiast powstają, czy przy prowadzeniu tzw. postępowania wyjaśniającego — dość szeroko w praktyce stosowanego przez rzeczników dyscyplinarnych i Rady Adwokackie postępowanie *sui generis*, przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego — dopuszczalne jest naruszenie tajemnicy akt adwokata. Wydaje mi się, że bez zgody adwokata — nie, skoro ten rodzaj postępowania nie jest strzeżony klauzulą tajności.

Jakie więc znaleźć praktyczne wyjście z tej trudności, skoro celowość postępowania wyjaśniającego, szczególnie przy rozpatrywaniu spraw w trybie skarg i zażaleń nie może być kwestionowana, szczególnie, że tylko niewielka ilość spraw w praktyce kwalifikuje się po zakończeniu takiego postępowania do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego?

Wydaje się, że w postępowaniu wyjaśniającym o przedłożeniu akt pod ręcznych sprawy klienta decydować może jedynie adwokat i jeśli nie uzna on za możliwe przedłożenie całych lub części akt do wglądu z uwagi na

interes klienta i swój obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej, to prowadzący takie postępowanie nie ma możliwości wyegzekwowania swego żądania od adwokata. W takim wypadku winien on w tej części postępowania ograniczyć się do żądania oświadczenia adwokata co do meritum sprawy, szczególnie, że według ustalonej tradycji w adwokaturze i opartej na niej judykaturze dyscyplinarnej adwokat jest obowiązany udzielać organom adwokatury wyjaśnień zgodnych z rzeczywistością. Poważnym naruszeniem obowiązków zawodowych jest uchylanie się od wyjaśnień wobec władz adwokackich, niereagowanie na wezwania tych władz, wprowadzenie ich w błąd przy składaniu wyjaśnień (wyroki Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie cytowane przez Ruffa w powołanej poprzednio pracy na str. 19). Uchylanie się od wyjaśnień, czy wymijające wyjaśnienie zainteresowanego adwokata może spowodować przejście z postępowania wyjaśniającego w konkretnej sprawie na postępowanie dyscyplinarne, niezależnie od dodatkowej odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchylanie się od złożenia wyjaśnień czy wprowadzenie organów adwokatury w błąd.

Są to wystarczające sankcje, które ograniczą dyspozycję adwokata w ewent. nieprzedłożeniu akt do wypadków rzeczywistej ochrony interesów klienta i związanego z tym obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej.

Nawiasem jeszcze wspomnieć wypada o niedopuszczalności zabierania do wglądu akt adwokata pod jego nieobecność, co technicznie jest możliwe w zespole, albo co gorsze — a wypadki takie są na szczęście tylko sporadyczne — zwracanie się do sekretarki zespołu o dostarczenie dziekanowi czy radzie adwokackiej określonych akt adwokata „tak by adwokat o tym nie wiedział“. Jak pierwszy wypadek narusza istotę tajemnicy zawodowej, tak drugi — niezależnie od tego — narusza autorytet nie tylko adwokata, lecz także danego organu adwokatury i zasady godności zawodowej.

VIII.

Mówiąc o obowiązku tajemnicy zawodowej adwokata nie można nie wspomnieć, że obowiązek taki ciąży tak samo na wszystkich pracownikach zespołów. W interesie jak największego zaufania do zespołów ze strony społeczeństwa i pogłębienia ich autorytetu każde naruszenie tajemnicy zawodowej ze strony pracownika zespołu musi być traktowane z całą bezwzględnością i poczuciem odpowiedzialności jako niedotrzymanie najistotniejszych warunków umowy o pracę i jako ważny powód do rozwiązania stosunku pracy ze skutkiem natychmiastowym bez wypowiedzenia.

IX.

Trudno jest omówić w ramach jednego artykułu wszystkie problemy związane z tajemnicą zawodową adwokata, a w szczególności postulaty de lege ferenda, jeśli chodzi o przepisy dotyczące sprawy kontroli pracy zawodowej i uniknięcie w nich jakichkolwiek kolizji z bezwzględnie obowiązującą adwokata zasadą tajemnicy zawodowej.

Jedno jest pewne: tajemnica zawodowa ma ogromne znaczenie dla aurytety wymiaru sprawiedliwości i dla wzmocnienia zaufania społeczeństwa do zespołów adwokackich. Właśnie na odcinku zwalczania wątpliwości klientów w tym względzie zespoły natrafiają na najpoważniejsze trudności. Zobowiązuje to organy adwokatury do szczególnej troski o rozwiązanie spraw: poprawy sytuacji lokalowej zespołów i kontroli pracy zawodowej adwokatów. Sami adwokaci zaś bezwzględnie powinni jak najściślej przestrzegać tajemnicy zawodowej. Ma tu zastosowanie stara a wciąż jednak młoda zasada: „dyskrecja stanowi najistotniejszą część działalności zawodowej adwokata i bez niej wykonywanie zawodu byłoby niemożliwe“.